

## JANINA WOCH

ur. 1925; Abramów



Miejsce i czas wydarzeń	Abramów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, Wólka Kątna, obrzędowość doroczna, sobótka, wigilia św. Jana, kwiat paproci

### W sobótkę szukaliśmy kwiatu paproci

*O to ja pamiętam jeszcze jak Jana kwiat paproci chodziłam przed świętym Janem chodziliśmy. [...] To nie wiem jak to powiedzieć, bo wiem pan, księżyc świecił, ale myśmy tak żartobliwie na po to przecie. Kto tam widział kwiat paproci? Jakby znalazł to byłby wielkim bogaczem, mówią, bo by wszystko. To chłopaki mówią: „No, dziewczuchy, idziemy na kwiat paproci jutro idziemy”. Idziemy. No to ja na końcu mieszkałam, no idziemy. Zaszły i dziewczyny i chłopaki, całym stadem idziemy. Księżyc świeci. Dochodzimy do pół drogi, już blisko las, chmura jaka, jak zagrzmiało, jak się błysnęło, już grzmi, już to. Dziewczyny wszystkie: „Wracamy się, bo się boimy”. Doszliśmy do wsi już nie ma chmury [śmiech] już nie ma nic. Nie dało pójść do lasu, wie pan. Parę razy śmy tak robili. I to to miało być ten kwiat paproci i te sobótki miały być, te to ogniska palone. A to coś była jakaś siła w tym, nie wolno było iść. [...] Nie dało się zacząć szukać tego kwiatu paproci. Ja jeszcze mówię tak: „Oj, jak krowy pasłam, to dużo jeszcze tam paproci widziałam. Idziemy w te paproć, co widziałam to trafimy, szybko trafimy do tej paproci”. Eee tam, wróciliśmy się i ... Moja mama krzyczała: „Nie, nie idźta dziewczyny, nie idźta, bo i niedojdzieta, bo to nie należy się robić tak. To już kwiat paproci to jest taki, że nie, nikt go nie może zobaczyć”.*

Data i miejsce nagrania	2011-05-11, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"